Nr 13 Częstochowa, 22 listopada 1936 r. Cena 10 groszy.

NOWA POLSKA

TYGODNIK SPOŁECZNO-EKONOMICZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Częstochowa, ul. 7-miu Kamienic 29. Telefon 12-09.
Oddział w Warszawie: Krak. Przedmieście 66 Tel. 538-93.

Redakcja czynna w poniedziałki i w czwartki w godz. 15—18.
Administracja czynna codziennie w godz. 15—18.
Rękopisów niezastrzeżonych nie zwraca się.

STANOWISKO KUPCA W SPOŁECZEŃSTWIE

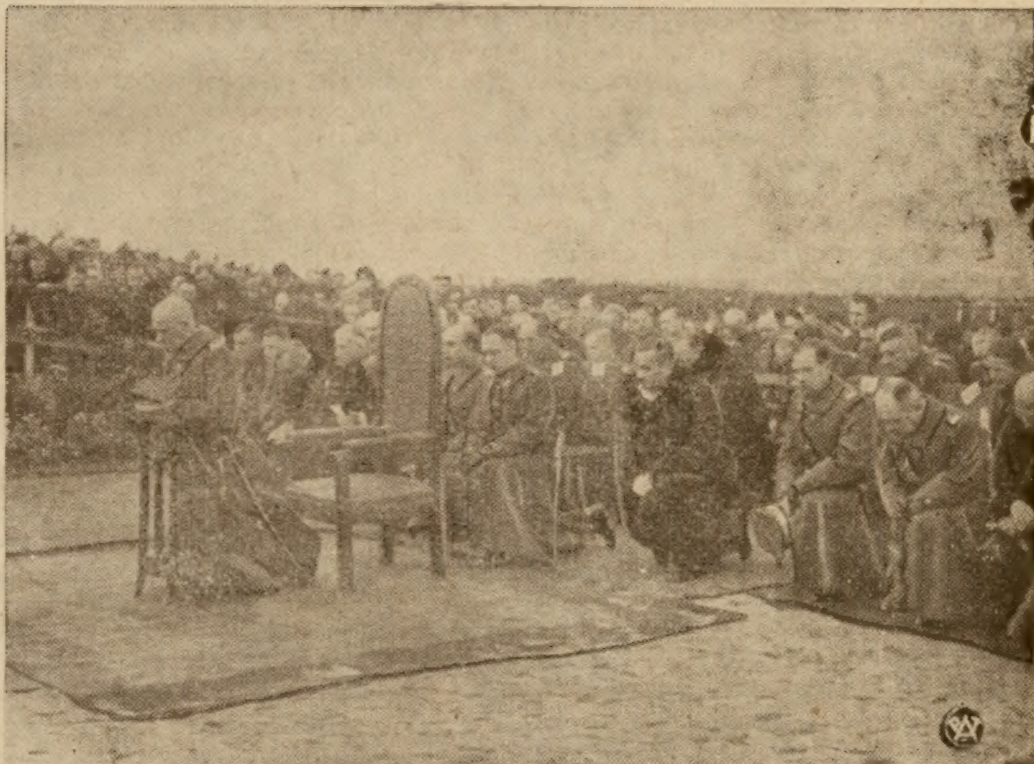
Jak wielki wpływ wywiera handel i przemysł na stosunki gospodarcze, polityczne i społeczne w każdym kraju, świadczą o tym te państwa, w których handel i przemysł rozwinął się należycie, dzięki czemu nawet wielkie kataklizmy dziejowe nie zdołały wstrząsnąć jego podwalinami.

Stąd wynika jasno, że pierwszym zadaniem całego społeczeństwa naszego jest stworzenie w odrodzonej Polsce silnego przemysłu i handlu, gdyż tylko tym sposobem potrafimy utrwalić i zabezpieczyć niezależny byt Polski.

W pracy tej rola dominująca przypada w udziale kupiectwu polskiemu. Kupiec nasz ma przed sobą zadanie znacznie trudniejsze, niż kolega jego — kupiec francuski, angielski lub włoski, gdyż oni posiadają oddawna znakomicie zorganizowany handel importowy i eksportowy, mają dobrze pracujące przedsiębiorstwa konsularne, a głównie — cała polityka tych państw przystosowana jest do wymogów handlu i przemysłu.

Polski handel zagraniczny z okresów przedwojennych został w większości wypadków zdyskredytowany przez żydów lub ludzi niesumiennych, podszywających się niesłusznie pod miano kupca polskiego. W wielu wypadkach niektórzy kupcy angielscy lub francuscy przed wojną nawet słyszeć nie chcieli o nawiązaniu stosunków handlowych z Polską, szczególnie z b. Kongresówką i Małopolską. Sztuczne bankructwa pseudokupców z Nalewek podcięły niejednemu domowi zagranicznemu egzystencję. Kupiectwo polskie musi więc własnymi siłami na nowo wyrabiać sobie stosunki handlowe z zagranicą, w czym wielką pomoc okażą mu nasze zagraniczne konsulaty polskie, oczywiście, o ile będą należycie pojmować swoje obowiązki.

Uroczystość wręczenia Armii Polskiej 16-u ciężkich karabinów maszynowych przez społeczeństwo pow. Wyrzysk, uświetniona obecnością Naczelnego Wodza



P. Marszałek Śmigły-Rydz, wraz z otoczeniem podczas mszy św. polowej, odprawionej przez ks. biskupa Laubitza.

Z tego względu kupiectwo powinno domagać się, aby te ważne placówki zagraniczne były obsadzane przez osoby zupełnie kompetentne.

Stanowisko kupca w społeczeństwie musi ulec zmianie: dawniej kupiec był obrońcą polskości miast naszych, dziś jako obywatel wolny, powinien stać się podporą i ostoją państwa, a więc twórcą takich placówek pracy, które byłyby dla niego i dla skarbu polskiego źródłem dochodu. Nawzajem państwo nasze powinno we wszystkich usiłowaniach kupiectwa okazywać mu czynną pomoc. Wszelkie więc przepisy, projekty, plany na przyszłość, tyczące się handlu i przemysłu nie należy tworzyć biurokratycznie ex cathedra, bez udziału kupców, lecz właśnie w każdym przypadku sfery rządowe powinny za pośrednictwem zrzeszeń kupieckich zasięgać rad i opinii kupiectwa. Nie będzie to uprzywilejowaniem kupiectwa, lecz ułatwieniem w spełnieniu wielkiego zadania, jakie kupcom polskim przypada w udziale.

Jedną z poważniejszych trosk kupiectwa polskiego powinno być etyczne i społeczne podniesienie zawodu kupieckiego. W dobie obecnej, wobec gorączkowej chęci szybkiego i łatwego bogacenia się, handlem zajmują się osoby niepowołane, dla których zasady etyki kupieckiej nie istnieją, które — kiedy chodzi o zdobycie cudzego dobra, są bezwzględne, nie przebierając w środkach. Nie są to oczywiście kupcy w ścisłym znaczeniu tego wyrazu, lecz szkodnicy społeczni, rekrutujący się przeważnie z żydów i ich uczni chrześcijańskich, z którymi kupiectwo stacza taką samą walkę jak i reszta społeczeństwa.

Niebezpieczeństwo ze Wschodu

Kurier Warszawski z dn 15 b.m zamieszcza artykuł pióra gen. W. Sikorskiego „Rozwój sowieckich sił zbrojnych", w którym ten wybitny strategik podaje szereg faktów z dziedziny w nie zwykłym tempie przeprowadzanej obecnie militaryzacji Sowdepii, tłumacząc konieczność opublikowania go nie „wpływom tendencyjnej propagandy, usiłującej podnieść Rosję w cenie u sprzymierzeńców i zastraszyć równocześnie przeciwników", lecz obowiązkiem „zwrócenia uwagi na dokonywujące się w Rosji przemiany i wskazania na ostatni wzrost liczebny wojsk sowieckich i **konsolidującą się potęgę** ich uzbrojenia, oraz na postępujące naprzód wyszkolenie dowódców i żołnierzy czerwonych". Oto fakty:

W skład robotniczo-włościańskiej armii sowieckiej wchodziło w 1925 roku 62 dyw. piechoty, z których 32 dywizje posiadało charakter terytorialno-milicyjny; a poza tym 11 dyw. kawalerii, 150 czołgów i 900 samolotów. Dzisiaj liczy ona **86 dyw. piechoty,** z czego 77 procent typu aktywnego; 21 dyw., a właściwie **cztery korpusy jazdy:** dwa korpusy wojsk zmotoryzowanych i zmechanizowanych. Armia ta dysponowała w styczniu 1936 r. **3.000 czołgów i lotnictwem,** złożonym **z 3500 samolotów,** z czego **500 ciężkich samolotów bombardujących,** a około **1500 lekkich i obserwacyjnych**. Niektóre z nich są doskonałe, jak np. czterosilnikowy, ciężki samolot niszczycielski, T. B. 3, zdolny do przenoszenia 1500 kg bomb na odległość 1000 km.

Równolegle z rozbudową organizacyjną sowieckich sił zbrojnych wzrasta w ostatnich dwu latach ich liczba. W 1925 roku służyło w jednostkach aktywnych w Rosji 562.000 ludzi. Cyfra ta podniosła się w grudniu 1934 r. do 940 000, a w styczniu r b. do **1,300,000 żołnierzy**.

Wojska bolszewickie, imponujące przez swą masę, są dowodzone dzisiaj, gdy o niższych i średnich szczeblach mowa, przez oficerów, ktorzy ukończyli szkoły sowieckie Przynależą oni do partii. Posiadają natomiast, w odróżnieniu do oficerów stopni wyższych, **dobre przygotowanie fachowe i są elementem, spajającym armię sowiecką w zwartą całość**. Na uwagę specjalną zasługuje lotnictwo rosyjskie Znaliśmy jego słabość w 1920 roku A dzisiaj lotnictwo to jest jedną z pierwszych potęg powietrznych. **Piloci bolszewiccy wytrzymują porównanie z najlepszymi lotnikami świata**.

Rząd sowiecki rozporządza co najmniej ośmiu milionami ludzi, którzy przeszli wyszkolenie wojskowe

Źródła oraz **zapasy naturalne surowców**, jakimi dysponuje rząd moskiewski, poza bawełną importowaną w niewielkich ilościach z zagranicy, **są nieograniczone**. Jest to atut dla obrony państwa olbrzymi. Wojna przyszłości bowiem odróżni się od poprzednich wpływem, jaki na jej przebieg oraz wynik posiadać będą **czynniki natury gospodarczej i ekonomicznej**

Na pograniczu zachodnim w rejonie Leningradu, Smoleńska i Kijowa, w linii pierwszej, a Moskwy i Rostowa n D. w drugiej, skoncentrowano potężne siły, zdolne do obrony granic W dyspozycji tych wojsk znajdują się lokalne magazyny materiałowe, tak, aby transporty wojskowe ograniczyć do minimum. Od uczestnika tegorocznych manewrów czerwonej armii otrzymałem ponadto informacje, które wskazują na poważne usiłowania w Rosji, zmierzające do uuzupełnienia a nawet zastąpienia komunikacji kolejowych drogami lądowymi i transportami powietrznymi, organizowanymi na wielką skalę. Poza naszą granicą wschodnią powstają więc **liczne autostrady,** dostępne jedynie tylko dla automobili rządowych, a więc wyłączone z użytku publicznego i budowane wyłącznie dla względów strategicznych. Wystarczy rzucić okiem na kartę imperium sowieckiego i zważyć jego rozległość, ażeby zrozumieć doniosłość tego rodzaju inicjatywy. Podobna polityka komunikacyjna zrealizowana w pełni podniosłaby walor ofensywy czerwonych wojsk, pozwalając na ich przerzucanie z jednego końca Rosji w drugi. Możliwości te są połączone z równoległym rozwojem motoryzacji. Postąpiła ona też w Rosji w ostatnich dwu latach znakomicie naprzód.

Warto zaznaczyć również, że budowa fortyfikacyj stałych, podjęta na wzór francuski wzdłuż całej granicy zachodniej bo od jeziora Ładoga na północy, aż do morza Czarnego na południu, poczyniła wielkie postępy.

Ten niezaprzeczalny wzrost potencjału wojennego Rosji sowieckiej zasługuje na stałą i objektywną uwagę z naszej strony. Polska leży pomiędzy dwoma mocarstwami, licytującymi się wzajemnie w grożącym im jakoby niebezpieczeństwie wojennym. Nie wchodzimy tutaj w szczerość oraz rzeczową wartość tej zupełnie swoistej licytacji. Stwierdzamy jeno, że w jej następstwie w naszym sąsiedztwie urastają w siłę w tempie zawrotnym dwie potęgi zbrojne. Dla sprostania wynikającym stąd zadaniom i obowiązkom potrzebne jest pilnie istotne i szczere zjednoczenie rozumów i woli wszystkich patriotów polskich"

OPINIA AMERYKANINA O ŻYDACH w POLSCE

(Ciąg dalszy)

Rabini od dawnych czasów wiedzieli doskonale, że gdyby żydzi zbliżyli się raz do chrześcijan, to zaniechał by swego judaizmu i wtedy łatwiejby się wynaradawiali. Aby urzeczywistnić harmonię z chrześcijanami, muszą żydzi rozpocząć pracę od samych siebie i wyrobić w sobie samokrytycyzm".

Jeżeli Polacy ekonomicznie mają się ostać, winni dążyć do coraz wyższego udoskonalenia przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych do ścisłego organizowania się między sobą oraz do solidarnego popierania swoich. Chłop polski ma na ogół więcej zaufania do żyda. Nie dlatego, że żyd jest uczciwszy. Z chłopami żydzi umieją specjalnie postępować. W sprawach kupna nie ufa chłop zdolnościom Polaka. W odnoszeniu się do nich nie potrzebują żydzi używać taktu, którego na ogół nie posiadają. Wzamian używają umiejętnie ich sposobu targowania. Gdy się żyda wyrzuci przednimi drzwiami, on, niezrażony niczem, wejdzie tylnymi. W charakterze żyda jest uzdolnienie niezwykłe w kierunku handlowym, które umożliwia żydowi taniej od Polaka sprzedać towar. Biedny żyd nie posiada tych samych wymagań kulturalnych w życiu codziennym, co Polak. Żona jego i córki np. mogą całymi dniami w łachmanach i brudach chodzić, a dla jakiej zabawy lub na „sabath" ubierają się w jedwabie. Przeciwnie zaś chrześcijanie ubierają się mniejwięcej jednakowo w dzień powszedni i w święto.

Są okolice w Galicji, gdzie chłop sprzedaje taniej swój towar żydowi, niż chrześcijaninowi, a na zapytanie, czemu tak czyni, odpowie logiką swoją niepojętą: „bo to żyd".

Tak zwane niższe sfery w Polsce są odporniejsze w zbliżeniu się do żydów, np. w małżeństwie, aniżeli tak zwane sfery wyższe.

Biedniejsza klasa żydów może się utrzymać tylko wtedy, gdy ma chrześcijan, z których może żyć. Z natury swej żyd jest pasorzytem W Ameryce nazywamy go „ludzką pchłą" (A human flea). Żydowi jest bardzo trudno, prawie nie możliwie, żyć kosztem drugiego żyda. Trzeba dążyć do tego, aby żyd przekonał się, że jeżeli nie będzie pracował ręka w rękę z Polakami, to żadną radą nie uda mu się zdobyć środków do życia. Gdy nie będą chcieli zarabiać w sposób uczciwy, sami pójdą gdzie indziej. tam, gdzie znajdą dogodniejsze warunki.

W Ameryce żydzi są silni, bo są świetnie zorganizowani i mają przeważną część prasy w ręku. W Anglii, jak i gdzie indziej prasa również podlega zupełnie ich wpływom i rozkazom. Stąd też działanie ich wrogie wobec Polski tak silnie się zaznacza na gruncie publicystyki międzynarodowej.

Trzeba też odróżnić żyda międzynarodowego od tak zwanych angielskich, niemieckich i t. d. żydów. Żyd międzynarodowy z tym samym brakiem sumienia poświęci dla swych celów innego żyda jak i chrześcijanina. To najwyraźniej wypowiedziało się podczas rewolucji w Niemczech. Do niej najwięcej przyczynili się wielcy żydzi niemieccy, o charakterze międzynarodowym. Rewolucja wyrządziła zaś krzywdę żydom niemieckim jak i Niemcom. Lecz dla międzynarodowego żyda ten mały narodowy żydek jest nieocenionym i przenikającym wszędzie faktorem i wywiadowcą-szpiegiem przy wykonaniu strategicznym planów powziętych.

Słyszy się z ust polskich bezustanne narzekania na żydów. Są to narzekania i jęki chronicznie chorego.

(cdn).

Proklamacja prezydenta Stanów Zjedn. Roosevelta O DNIU PUŁASKIEGO

Wobec tego, że wojna o niepodległość dała temu krajowi większą wolność, niż gdzie kolwiek przed tym na świecie.

Wobec tego, że słuszną jest rzeczą, byśmy czcili bohaterów tej wojny z myślą lepszego przygotowania naszej młodzieży do utrzymania w nietkniętym stanie swobód, zdobytych przez naszych przodków.

Wobec tego, że jednym z najwaleczniejszych bojowników niepodległości był bohaterski przeciwnik wszelkiej tyranii i ucisku, generał Kazimierz Pułaski, który poległ przy oblężeniu Savannah, walcząc o wolność, w dniu 11 października 1779 roku.

Wobec tego, że rezolucja publiczna nr. 110 Siedemdziesiątego Czwartego Kongresu, uchwalona w dniu 20 czerwca 1936 roku, upoważnia prezydenta i nakazuje mu ogłosić proklamację, wzywającą ludność Stanów Zjednoczonych do uczczenia tej rocznicy (pełny tekst rezolucji):

Ja, Franklin D. Roosevelt, prezydent Stanów Zjednoczonych, wzywam niniejszym naród amerykański do uczczenia pełnej chwały śmierci generała Pułaskiego, 11 października 1936 roku, jako w dniu sto piećdziesiątej siódmej jej rocznicy, przez odpowiednie **obchody w szkołach, kościołach** i innych nadających się do tego miejscach i zalecam wywieszenie flag na wszystkich gmachach rządowych na znak czci dla bohaterskiej jego pamięci.

Na dowód tego składam pod niniejszym swój własnoręczny podpis i poleciłem przypieczętować ten akt pieczęcią państwową Stanów Zjednoczonych.

Działo się w mieście Washington, w dniu 26 września w roku pańskim tysiąc dziewięćset trzydziestym szóstym.

(Podpis) Franklin D. Roosevelt



Artysta malarz i rzeźbiarz Jan Blechert w swej pracowni w Chicago, z tablicą ku czci Tadeusza Kościuszki, która umieszczona będzie na budynku rządowym w Chicago, dla upamiętnienia roli, jaką w Stanach Zjednoczonych odegrał nasz wielki Naczelnik.

Przeciwko składkom w szkołach
Okólnik Ministerstwa W. R. i O. P.

Ministerstwo W.R. i O.P. wydało nowy okólnik, który ma na celu obostrzenie zakazu nadmiernego kwestowania w szkolnictwie powszechnym i średnim. Ministerstwo przypomina, że wszelkie zbiórki są dopuszczalne w szkołach tylko za zezwoleniem władz nadzorczych.

Równocześnie podano do wiadomości kierowników szkół, że kwesty w żadnym wypadku nie mogą przekraczać ustalonej normy. Wynosi ona dla szkół powszechnych 1 gr. od każdego dziecka miesięcznie, zaś w szkołach średnich najwyżej 25 gr. od każdego ucznia w ciągu miesiąca.

Zajścia przeciwżydowskie
na Politechnice Warszawskiej.

W dniu wczorajszym około godz. 12 grupa studentów w liczbie około 20 (podobno z Uniwersytetu J. P.) przybyła do gmachu Politechniki, gdzie udała się do jednej z sal, w której wykładał p. prof. Wolfke. Na salę rzucono kilka świec dymnych, co spowodowało tumult, przy czym zdemolowano urządzenie i wywiązała się bójka. Kilku żydów zostało pobitych, którym lekarz Pogotowia udzielił pomocy. Całe zajście trwało krótko.

PRZEGLĄD PRASY

Czego brak kupcom, a czego klijentom?

„Express Poranny" rzuca charakterystyczne światło na dwa rodzaje ludzi: sprzedających t. j kupców i na ich klijentelę.

Jakie najważniejsze zarzuty stawia tym na przeciwnych biegunach stojącym ludziom, dowiemy się z tego, co mówi np. klijentka o sprzedających:

„Nieraz zdarza się, że na pytanie, dajmy na to o wełnę w kratki, otrzymuje się krótkie: „Nie ma!", a dopiero bystre oko klijentki wypatruje na półce właśnie taką wełnę, o jaką chodziło. Na zdumione: „Przecież jest!" otrzymuje się leniwą odpowiedź sprzedającej: „Ach, taka?.. jest" — i ani słowa przeprosin.

Nasi sprzedawcy muszą się jeszcze wiele nauczyć: uprzejmości, cierpliwości, taktu i orientacji".

A teraz słowa prawdy kupca o klijentce, która wchodząc do sklepu, mówi:

„Pragnęłabym coś na prezent taniego i ładnego". A potem każdy przedmiot tani jest brzydki, każdy ładny jest za drogi. Co z taką zrobić?

Są klijentki, które wchodzą do sklepu bez zamiaru kupienia, tylko po to, by się „zorientować": taka klijentka przerzuci cały sklep do góry nogami, zmęczy pół tuzina ekspedientów, narobi roboty do składania na godzinę, a potem wyjdzie, nie powiedziawszy nawet „przepraszam".

Inaczej przedstawiają się mężczyźni w takich razach. Oni:

„wiedzą przeważnie, co chcą kupić. Ale są za to niedelikatni i często na nasz najlepszy towar mówią: „To ohydne", „To bez gustu", „Jak można coś podobnego trzymać".

Klijenci mężczyźni targują się też więcej, niż kobiety i są zawsze nieufni.

Nasi kupujący powinni się jeszcze wiele nauczyć: taktu, wyrozumiałości, zdecydowania i poszanowania dla pracy ludzkiej".

O likwidację emigracji politycznej.

Organ Stronnictwa Ludowego „Piast" w artykule p. t.: „O wolność i sprawiedliwość społeczną" pisze:

„Droga, która wiedzie do zespolenia społeczeństwa w tak wielkiej i ciężkiej chwili, w jakiej dziś żyjemy, to zupełna likwidacja emigracji politycznej. Tego domaga się cały naród. Nie trzeba powoływać się na obrażone prawo, bo ile to razy w Polsce w ostatnich dziesięciu latach, to właśnie święte prawo łamano i podważano sprawiedliwość? Mówił o tym dość dosadnie pan minister Grabowski na zjeździe prawników w Katowicach. O tym mówi i mówić będzie historia ostatnich lat".

Piękny przykład do naśladowania.

Wychodzący w N.Jorku „Nowy Swiat" organ polskiego wychodźtwa w Ameryce, podaje sprawozdanie z Sejmiku Związku Kobiet Polek w Ameryce, na którym p. Maria Boczar prez. tego Związku wygłosiła referat p. t. „Popierajmy drobne kupiectwo".

Czytamy w nim między innymi:

„Obowiązkiem naszym jako gospodyń jest popieranie drobnych kupców (ze względu na nieuczciwość amerykańskich t. zw. firm łańcuchowych") i u nich czyńmy zakupy. Kierujmy się zawsze i wszędzie tą myślą, że drobny kupiec jest naszym przyjacielem, który wśród nas żyje i pracuje dla naszego społeczeństwa. Pamiętajmy, że hasłem przewodnim naszym jest i będzie **„Swój do swego"**. Żądajmy, aby w każdym sklepie tak polskim, jak i obconarodowym znajdowały się artykuły i produkta importowane z Polski. Im większy będzie import z Polski, tym więcej pomożemy naszym braciom i siostrom za oceanem. Popierajmy handel i przemysł polski".

Ten gorący apel, zwrócony do Polek w Ameryce, nie powinien u nas przebrzmieć bez echa. Wszak i na naszych Polkach gospodyniach nie mniej ciąży obowiązek popierania polskiego kupca i polskich wyrobów, tym bardziej, skoro pragniemy wyzwolić się z pod wpływów obcej, i mówiąc otwarcie, wrogiej nam narodowości żydowskiej. Wielką rolę w tym odżydzeniu handlu w Polsce mogą odegrać uświadomione kobiety polskie, które skąd inąd wykazują wielkie zrozumienie dla spraw tych, jednak często błądzą jeszcze, czyniąc zakupy w sklepach żydowskich.

Jak bardzo cierpi na tym kupiectwo polskie i społeczeństwo nasze, widzimy to na każdym kroku, jak żydzi rozpanoszyli się w Polsce, opanowując najlepsze placówki handlowe, wdzierając się nawet bezczelnie w dziedziny handlu z zakresu naszego kultu religijnego.

Takiego niezdrowego stanu w handlu dłużej tolerować nie można i musimy mu wypowiedzieć systematyczną i bezwzględną walkę ekonomiczną dotąd, dopóki choćby jeden żyd w Polsce będzie czerpał zyski z kieszeni Polaka chrześcijanina.

Hasło „swój do swego" winno stać sie dewizą nie tylko Polek w Ameryce, lecz wszystkich uświadomionych narodowo i gospodarczo gospodyń w Polsce, które przekonają się wtedy, jak kupiec polski potrafi uprzejmie i we wszystkim obsłużyć swoją klijentelę.

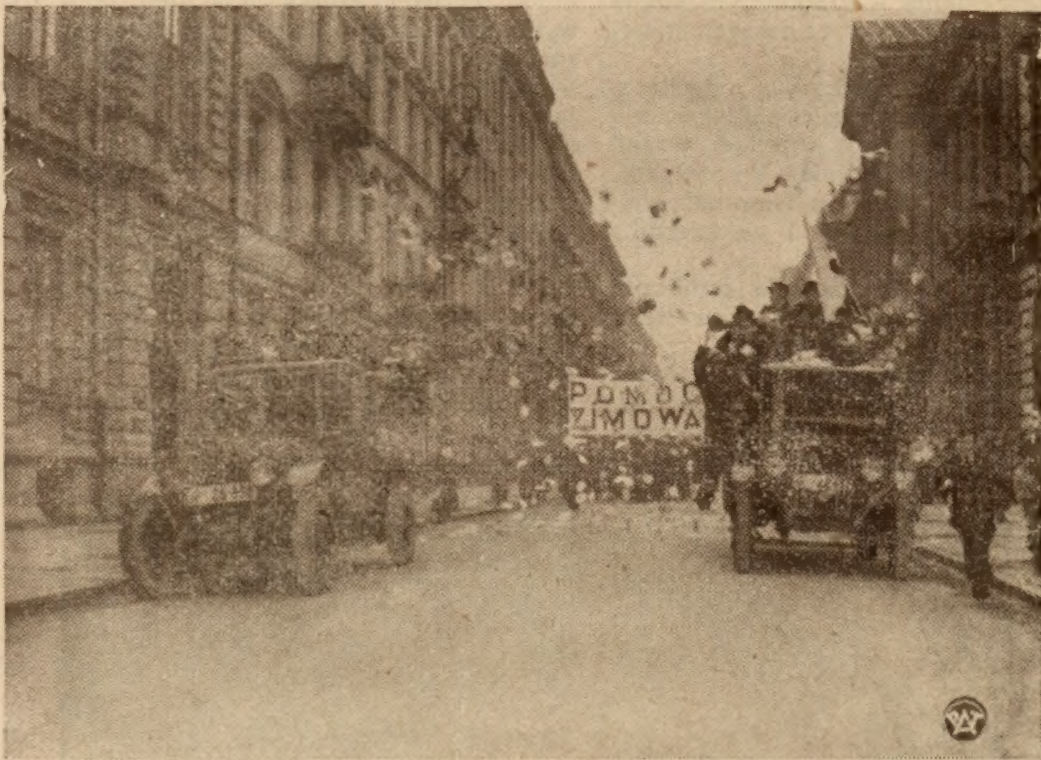
Niechaj ten patriotyczny czyn Polek z za oceanu, będzie dla was w kraju pięknym przykładem do naśladowania, by można było kiedyś o was powiedzieć, że przyczyniłyście się do wywalczenia, Polsce tak bardzo potrzebnej niezależności gospodarczej.

500 milionow złotych deficytu w funduszu emerytalnym pracowników umysłowych.

Warszawa. — Organizacje pracowników umysłowych wystąpiły do Ministerstwa Opieki Społecznej o rewizję polityki lokacyjnej instytucji ubezpieczeniowych.

Szczególnie zastrzeżenia budzi sprawa funduszu emerytalnego pracowników umysłowych, w którym stwierdzono podczas badania przez specjalnie powołaną komisję, deficyt sięgający pół miliarda złotych.

Wobec zastosowania obniżki składek ubezpieczeniowych do 6 i pół proc. u posażeń, istnieje obawa, że miliardowy ten deficyt jeszcze bardziej wzrośnie.



Fragment akcji propagandowej, na rzecz Pomocy Zimowej Bezrobotnym, przeprowadzonej przez młodzież harcerską w Warszawie na ciężarowych samochodach.

„Ale gdzie są Polacy?"

Pod takim tytułem „Ilustrowany Kurier Codzienny" z dnia 12 b. m. pisze:

Dziennikarz tygodnika francuskiego „Je Suis Partout", p. Piotr A Cousteau wrócił właśnie z podróży po Polsce i zamieszcza w tym czasopiśmie długi reportaż swych wrażeń.

Wrażenia jego są niejednolite. Nie jest zachwycony drogami polskimi, a jechał biedaczysko autem z Turmont do Warszawy. Te Turmonty to były początkiem jego automobilowych „tourmentów", czyli udręk.

Druga rzecz, która mu się nie podoba, która go dziwi — to żydzi.

„Widzę z początku celników, potem pola jęczmienia, potem bociany, a potem żydów i wreszcie **nic tylko żydów**. Nie są to tacy żydzi jak inni. **Chodzą oni w „uniformach"** w długich czarno zielonkawych chałatach, w butach niemieckich piechurów, a na skroniach zafryzowane papiloty.. Co jeszcze bardziej człowieka zdumiewa, aniżeli ta kostiumowa dyscyplina, to powaga tych dzieci Izraela. Gestykulują oni znacznie mniej, aniżeli ich bracia południowi. Są to **żydzi flegmatyczni**, żydzi napchani do tego przejścia wego obozu. Jaka jest ich przyszłość? Czy zostaną **bankierami** w Nowym Jorku, **prorokami** w Paryżu, lub **rabinami** w Radomiu?.. "

Pierwsze wrażenie naszego autora jest raczej zabawne. Jest ono takie samo jak radosne zdziwienie na widok prawdziwego Bretończyka, albo Tyrolczyka w krótkich spodenkach. Ale wkrótce zastanawia się — **„a gdzie są Polacy?"** Jedzie autem bowiem przez same miasteczka od granic Łotwy po Warszawę. Od Turmontów aż do Warszawy dziennikarz widzi raz po raz tylko

„dwa szeregi hebrajskich sklepów. A gdzie są Polacy? W każdym razie nie po miastach.. Pokój popiołom Kazimierza Wielkiego! Ale gdyby wrócił dzisiaj do Polski, napewno powiedziałby z ręką na sercu — że aż tak dobrze nie chciał".

Szczególne wrażenie zrobiła na nim Warszawa, którą nazywa wskutek tego „L'Orient" (Wschodem).

„Jest to Wschód najbardziej odrażający, najrozpaczliwiej brudny. Można iść godzinami i godzinami, widok nie zmienia się. Czarni brodacze, wysmarowani tłuszczem, jakieś oliwą ociekające kobiety, dzieciska w łachmanach, a wszystko też w „uniformach". Wszyscy ci ludzie w trędowatych budach, w których widzi się najrozmaitsze przedmioty, w których ciastka zawija się w lepkie gazety, w których muchy mają doskonałe pole do manewrów. Poznać, że nie są bogaci... Ich nędza jest patetyczna"...

SZKOŁA ŻYCIA

Jakie korzyści osiągamy przez obcowanie z ludźmi doświadczonymi?

Towarzystwo mądrych, lepszych i doświadczeńszych osób, powiększa naszą znajomość życia W naszych sądach stosujemy się do nich i z czasem staniemy się współwłaścicielami ich rozsądku. Rozszerzamy pole naszych obserwacyj, bo patrzymy ich oczami, z ich doświadczenia korzyści ciągniemy i uczą nas nietyle ich radości, jak raczej cierpienia. Jeśli są mocniejszymi od nas, to udzielą nam część swej siły. Z tego powodu towarzystwo mądrych i energicznych ludzi zawsze jak najdobroczynniejszy wpływ na urobienie się naszego charakteru wywiera, pomnaża źródła samopomocy, wzmacnia w dobrych zamiarach, wyższe cele wskazuje, w stosunkach naszych własnych robi zręczniejszymi i dla drugich rzetelnie pomocnymi.

Jeśli ktoś żyje samotnie, to nie tylko nie zna środków, którymi mógłby swym bliźnim dopomódz, ale nawet nie ma świadomości o brakach wywołanych wskutek tej samotności. Stosunki dostarczają człowiekowi bogaty i różnorodny zasób doświadczenia. Nasze sympatie urabiają się w pewne kształty i jeśli nawet nie znajdują zewnątrz oddźwięku, to jednak że powracają do siebie z bogatymi skarbami. Stosunki z innymi są i z tego powodu pożytecznymi, że wzmacniają w nas charakter — i jeśli nie tracimy z przed oczu głównego celu, to czynią nas zdolnymi do postępowania dobrą i prawdziwą drogą.

Szczęśliwa jakaś wskazówka, trafne skinienie, lub rada uczciwego przyjaciela, może życiu młodego człowieka całkiem nowy nadać kierunek.

* * *

Przeciwności mogą przerażać słabego, ale dla odważnych i silnych są one bodźcami do czynu.

* * *

Potrzeba jest matką wynalazku, ale z drugiej strony jest ona także przyczyną występku.

* * *

Nie dość powiedzieć innym co robić mają, ale przykładem dowieść trzeba, jak robić powinni.

* * *

Przykład jest szkołą jedyną i wyłączną ludzi.

* * *

Najwyższym celem ludzkich dążeń uwieńczeniem życia — jest moralnie doskonały charakter.

* * *

Miłość prawdy, prawość i dobroć, są to prawdziwe i główne podstawy charakteru człowieka

* * *

Staraj się być tym, za jakiego chciałbyś, żeby cię ludzie uważali.

* * *

Człowiek prawdziwego charakteru czyni to, co mu się słusznym w jego przekonaniu wydaje, bez względu na to, co ludzie o nim powiedzą.

* * *

Każda wina mści się na ziemi.

Uczmy się nowej pisowni!

LEKCJA VIII.

gie — ge, gę

a) W wyrazach rodzimych piszemy: **gie**, np.: *bagienko, ogień, drugie, długie;* — ale **gę**, np.: *gęba, gęsty, gęś; nogę, trwogę; mogę* (jedynie wyjątki: *gięcie, gięty, giętki, giętkość*)

b) W wyrazach zapożyczonych piszemy zasadniczo **ge**, np.: *agent, algebra, ewangelia, Genewa, genewski, gest, legenda, sugestia, tragedia* (w tym wszystkie zapożyczenia grecko łacińskie zaczynają się na **gen-**, **geo-**, np.: *genealogia geneza, geografia, geologia, geometria*).

c) w rzeczownikach obcych pospolitych zakończonych w mianowniku na *-giel, -gier, -gierz*, np *cyngiel, kwargiel, magiel, margiel, rygiel, żagiel; blagier, lagier, ogier, szwagier, ugier; pręgierz;* także w pochodnych, np. *żagiełek, szwagierek, blagierek;*

d) w wyrazach: *algierka; Angielka, angielski, angielszczyzna; Archangielsk; cegiele; giełda; giemza; Gierlach; giermek; Giewont; higiena; jurgielt; magierka; magiera; Walgierz; Żegiestów* i pochodnych;

e) w nazwach własnych pochodzenia litewskiego, jak *Jagiełło, Giedymin, Olgierd, Giełgud, Gieraniony.*

Pozostawia się w piśmie istniejące oboczności wymawianiowe wyrazów: *agent i ajent, generał i jenerał.*

Przeciw grypie

W okresie jesiennej niepogody organizm ludzki narażony bywa na mniej lub więcej niebezpieczne przeziębienia.

Najczęściej chorobie, jakiej zwykle podlegamy jesienią, zimą lub na wiosnę, jest grypa. Choroba ta na pozór wydaje się być nie groźną, lecz w razie jej stanu przewlekłego, grozi wielkimi komplikacjami: bo zaatakowaniem dróg oddechowych, a zwłaszcza płuc.

Z tych względów nie należy jej lekko traktować i sugestionować się, że „jakoś przejdzie“ i będzie dobrze, lecz trzeba gruntownie ją wyleczyć i postarać się jeszcze przez pewien czas po wyzdrowieniu unikać okazji do przeziębienia się.

Bardzo często niektórzy ludzie nie potrafią rozpoznać grypy i dlatego postaramy się określić początki i przebieg tej choroby.

Grypa objawia się katarem, lekkim kaszlem, chrypką, bólem głowy, łamaniem w kościach, bólem w mięśniach i t. d. Normalnie choroba trwa od 3 — 5 dni. Trzeba o tym pamiętać, że grypa jest chorobą zaraźliwą, której zarazki może z łatwością człowiek chory przenieść na zdrowego, plując w czasie rozmowy kaszlu, czy kichania Aby uniknąć zachorowania na grypę, należy ściśle przestrzegać następujące zasady, jako najważniejsze i przede wszystkim dbać w mieszkaniu o temperaturę nie mniejszą od 18 st. C a nie większą ponad 20 st. C. Pewna normalna wilgotność powietrza w lokalach, w których przebywa się winna być utrzymana, t. zn żeby powietrze nie było zbyt suche (zwłaszcza w mieszkaniach o centralnym ogrzewaniu), gdyż drażni ono drogi oddechowe i wpływa ujemnie na ich stan. Również mieszkania, czy wogóle lokale pracy winny być często przewietrzane bez względu na porę roku, by usunąć z nich powietrze przesycone kurzem i zużyte, które sprzyja zarażeniu się grypą. Zwracać też trzeba baczną uwagę na ludzi kaszlących i kichających w bezpośredniej rozmowie z nami, gdyż jest to najłatwiejszy pomost dla przenoszenia się grypy z chorych na zdrowych. Tłoku zaś i większych skupień ludzi należy unikać, gdyż grypa najłatwiej szerzy się w większych zbiorowiskach. Najważniejszym jednak warunkiem zabezpieczającym przed zarażeniem się grypą jest zachowanie wzorowej czystości ust, ciała i odzieży.

Jeśli chodzi o nasze ubranie ze względu na zdrowie, to najodpowiedniejsze jest noszenie ubrania nie ciasnego i nie ciężkiego; tak samo odnosi się do obuwia, przy tym należy zwrócić największą uwagę na całość naszego obuwia, bo to decyduje o możliwości przeziębienia się i nabawienia grypy.

Tak samo winno przestrzegać się tego, by nie używać żadnych przedmiotów, którymi równocześnie posługuje się chory na grypę, a przede wszystkim ręczników, prześcieradeł i innych.

Wreszcie codziennie, nawet w zimie, powinniśmy przynajmniej godzinę przebywać na otwartym powietrzu w ruchu, jednocześnie nie zapominać o hartowaniu ciała za pomocą zimnych nacierań i natrysków. Skoro zastosujemy się do tych zasad, obcą nam będzie grypa, a tym samym i inne choroby, do których powstania najwięcej przyczynia się ona.

Kronika Częstochowska

J. E. Ks. bp Kubina powrócił.

W ub. niedzielę powrócił z Rzymu do Częstochowy dostojny arcypasterz naszej diecezji J. E. ks. bp dr T. Kubina, który jak wiadomo, bawił w Rzymie przez dłuższy czas u Ojca Św. Piusa XI, w sprawach związanych z organizacją diecezji częstochowskiej.

W 20 rocznicę zgonu H. Sienkiewicza.

Dn. 16 b.m. minęło 20 lat od śmierci wielkiego pisarza i patrioty H. Sienkiewicza, twórcy nieśmiertelnych arcydzieł literatury polskiej „Trylogii", „Quo Vadis", „Krzyżaków" i w. innych, którymi w czasach niewoli podnosił serca rodaków i dodawał wiary w muszącą przyjść chwilę wyswobodzenia się narodu z pod jarzma niewoli.

Z racji tej rocznicy odprawione zostały w całym kraju uroczyste nabożeństwa żałobne za spokój duszy ś. p. H. Sienkiewicza.

W Częstochowie nabożeństwo żałobne odprawił ks. pref. Sobański w kościele im. Najśw. Marii Panny w dn. 16 b. m. o godz. 8 rano.

Nowa chrześcijańska placówka handlowa.

W tych dniach został otwarty **Magazyn Ubiorów** pod firmą **C. Stefański** przy **ul. Najśw. Marii Panny 8.**

Firma p. C. Stefańskiego posiada na składzie w wielkim wyborze pierwszorzędnie wykonane ubiory po cenach prawdziwie umiarkowanych, jak również przyjmuje obstalunki na wykonywanie ubrań z materiałów własnych i powierzonych.

Ze względu na nieprzeciętną inicjatywę, jaką wykazał p. C. Stefański, zakładając w tej najbardziej zażydzonej części ul. Najśw. Marii Panny swój magazyn ubiorów, i na solidne wykonanie zamówień, jakim odznacza się powyższa firma, należy się ze strony miejscowego społeczeństwa chrześcijańskiego jak największe uznanie dla p. C. Stefańskiego i jak najsilniejsze poparcie tej polskiej placówki.

W nadziei, że piękny przykład p. C. Stefańskiego pociągnie za sobą i innych kupców do zakładania w tej dzielnicy miasta swych przedsiębiorstw handlowych, życzymy nowopowstałej firmie jak najpomyślniejszego jej dalszego rozwoju.

Z posiedzenia Rady Miejskiej.

W ubiegły czwartek odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej poświęcone jak głosiły wieści wyborowi prezydenta.

Nie tak łatwa to jednak sprawa na gruncie częstochowskim kandydatów po dobno nie brak, ale taki który mógłby być pożyteczny dla miasta nie zechce czy nie potrafi pozyskiwać wszystkich grup jakie w łonie Rady istnieją a żadna z nich niema zdecydowanej większości do przeprowadzenia swego kandydata.

Repertuar teatru i kin

M. TEATR KAMERALNY — „Dar poranka"
ATLANTIC — „Bez nazwiska".
EDEN — „Kapitan Blood",
LUNA — „Mayerling",
STYLOWY — „Concertina".
SWIT — „Żółta maska".

Odkąd to żydowska pieśń chederowa „Hatikwe" narówni z Hymnem Narodowym?

Jeden z korespondentów warszawskiego dziennika „ABC" opisuje niecodzienną audycję, jaka kiedykolwiek miała miejsce w dziejach radiofonii polskiej. Oto we wtorek ub. tygodnia w godzinach wieczorowych radio polskie nadało audycję poświęconą hymnom narodowym różnych państw, opracowaną przez p. Jehannę Wielopolską.

Speakerka omówiwszy niektóre hymny państw obcych ilustrowane natychmiast muzyką, przeszła z kolei do hymnu polskiego i poczęła omawiać historię pieśni legionów Dąbrowskiego. „Jeszcze Polska nie zginęła"!

Zdawałoby się, że natychmiast po tym omówieniu nastąpi ilustracja muzyczna naszego Hymnu Narodowego, tymczasem cierpliwych słuchaczów radiowych spotkała przykra niespodzianka. Natychmiast po Hymnie Polskim speakerka przeszła do omawiania pieśni żydowskiej, śpiewanej w chederach t. zw. „Hatikwe", stawiając ją tym samym w szeregu innych hymnów narodowych. I oto ten „hymn" doczekał się natychmiast ilustracji, ba, nie tylko muzycznej, ale i śpiewanej.

Po tym hymnie żydowskim poczęto dopiero omawiać pieśń legionów Piłsudskiego „My, Pierwsza Brygada".

Kolejność omawiania hymnów wywołała wśród polskich radiosłuchaczy wręcz oburzenie. To poczesne miejsce, jakie Jehanne Wielopolska dała chederowej pieśni żydowskiej, jest doprawdy wzruszającym dowodem jej uczuć sympatii dla żydów. Nie po raz pierwszy zresztą radio polskie tego rodzaju sympatie przejawia.

Z kraju

1.665.000 złotych przeznaczono na fundusz stypendialny dla akademików.

Minister W. R. i O. P. ustalił wysokość funduszu stypendialnego dla młodzieży akademickiej na 1936/37 r. na sumę 1,665.000 zł, t.j. o 33.000 zł więcej, niż w r. z.

Uczelnie warszawskie otrzymały: Uniwersytet 260.400 zł, Politechnika Warszawska — 157.200 zł., S. G. G. W. — 40 800, Szkoła Gł. Handlowa — 30,000, Akademia Stomatologiczna — 16.200 zł., Wolna Wszechnica Polska — 12 000 zł, Akademia Sztuk Pięknych — 12 000 zł., Szkoła Nauk Politycznych — 8 400 zł., Wyższa Szkoła Dziennikarska — 2.400 zł.

Nowy samolot „Lotu".

Warszawa. — Do Warszawy przybył wielki samolot niemiecki „Junkers 52", który latać będzie na liniach lotniczych. Samolot ten uzyskano w drodze wymiany kilku starych „Junkersów".

Nowy samolot posiada 15 miejsc pasażerskich oraz 3 miejsca dla załogi, składającej się z pilota, radiomechanika i mechanika. Kabina tego samolotu przedzielona jest na dwie połowy: dla palących i dla niepalących. Płatowiec ten posiada dość dużą szybkość przelotową i prawdopodobnie na razie kursować będzie na linii Warszawa — Poznań — Berlin.

Wywożenie żydówek do Palestyny.

Z powodu panujących obecnie trudności emigracyjnych, zjawił się w Warszawie „kombinator" palestyński A. Fiszman, i jako posiadacz paszportu palestyńskiego począł uprawiać oryginalny proceder: z kandydatkami na wyjazd do Palestyny zawierał ślub fikcyjny w Pustelniku pod Warszawą u rabina Hersza Szwajdensona i na podstawie tak zdobytych zaświadczeń — wywoził je do Palestyny jako żony za grubą oczywiście opłatą. Proceder uprawiany był oczywiście od dłuższego czasu przy pomocy pośredników: Chaskiela Sytyna i Mendla Szmulewicza. Wszystkich procedurzystów osadzono w areszcie.

Wprowadzenie ustawy o uboju rytualnym.

Odbyła się w komisariacie rządu konferencja w sprawie wprowadzenia w życie rozporządzenia min. przemysłu i handlu z dnia 5 września r.b. o warunkach obrotu mięsem, pochodzącym z uboju rytualnego. Podania o udzielenie koncesji na sprzedaż mięsa, pochodzącego z uboju rytualnego, winny być wręczone do wydziału przemysłowego zarządu miejskiego. Ustawa o uboju rytualnym wchodzi w życie 1 stycznia 1937 r.

Ochrona szarotki

Popularna wysokogórska szarotka do czekała się, że nie wolno jej niszczyć bezkarnie. Ostatnio władze wydały rozporządzenie zabraniające niszczenia, zrywania, wykopywania, przenoszenia i wywożenia szarotki zagranicę.

Grozi to dotkliwą karą, bo do 6 tygodni aresztu i grzywną do 3000 zł.

Szkodnicy społeczni

Jak donosi „Samoobrona Narodu" niejaki p. hrabia Rostworowski sprzedał w ostatnich czasach majątek swój Kolczyn, żydowi Kacowi.

Zaś ordynat na Antoninie ks. M. Radziwiłł cały wyrąb swoich lasów i tartak w Antoninie odstąpił żydowi Lewkowiczowi.

Niebywała afera „Braci Misjonarzy Kresowych"

Sąd apelacyjny w Warszawie, rozpatrywał niezwykłą sprawę pięciu łotrzyków, którzy założyli oszukańczą organizacje, p n. „Braci Misjonarzy Kresowych III Zakonu prowincji amerykańskiej z regułą Kawalerów Mieczowych".

Sąd potraktował z dużą surowością oszukańcze praktyki aferzystów, działających pod płaszczykiem organizacji religijnej i wyłudzających od lekkomyślnych ludzi, ofiary, idące do własnych kieszeni. Szaniawskiego jako przywódcę, skazano na 10 lat więzienia. Pozostałym wymierzył karę od 6 miesięcy do 6 lat.

Uniwersytet warszawski w cyfrach.

Jak wynika ze sprawozdania ustępującego rektora prof dr Stefana Pieńkowskiego, w roku akademickim 1935/1936 ogólna liczba słuchaczów uniwersytetu stołecznego wynosiła 9.322 osoby, w tej liczbie mężczyzn 63,25 proc.

Dyplomów wydano ogółem 1178, w tym mężczyzni otrzymali 802. Procent kończących studia wynosił 12,67 proc. Personel uniwersytetu wynosił 1311 osób. Wśród grona nauczycielskiego było profesorów honorowych 11, zwyczajnych 80, nadzwyczajnych 38, docentów 148, prowadzących wykłady 184, wśród pomocniczych sił naukowych było 55 adjunktów, 129 asystentów starszych i 75 asystentów młodszych.

Zbiory biblioteki uniwersyteckiej powiększyły się o 13,491 tomów Ogólny budżet uniwersytetu wynosił 8 698.700 zł.

Wiadomości w kilku wierszach

Z KRAJU

Podziękowanie Marszałka E. Śmigłego-Rydza. „Składam serdeczne podziękowanie wszystkim oddziałom wojskowym, instytucjom, zakładom naukowym, organizacjom i wszystkim osobom, które przesłały mi życzenia w dniu 10 listopada.

Ich mnogość jest dla mnie wyrazem głębokiego współżycia, łączącego społeczeństwo z armią."

Śmigły-Rydz.

Według informacji, p. marszałek Śmigły Rydz z okazji nominacji otrzymał około 30,000 telegramów oraz ponad 11,000 listów z życzeniami i wyrazami hołdu.

Minister spraw zagr. Józef Beck zadeklarował na pomoc zimową bezrobotnym z fund. dyspozycyjnego 50,000 złotych.

Minister spraw wojskowych jen. Kasprzycki ofarował na pomoc zimową z funduszu dyspozycyjnego zł. 30.000

Komisja do czuwania nad cenami. Uchwałą Komitetu Ekonomicznego Ministrów dn 28 października rb ustanowiona została przy ministrze przemysłu i handlu komisja do czuwania nad ruchem cen artykułów przemysłowych. Komisja ta składa się z 9 ciu członków.

Pozbawienie mandatu radnych żydowskich Do rady miejskiej w Kielcach wchodziło tylko 2 Żydów. Wobec tego, że obaj nie przychodzili na posiedzenie bez usprawiedliwienia, pozbawiono ich mandatów.

Według cyfr i danych statystycznych mamy w Polsce — na 34 miliony ludności — 16 milionów mężczyzn, w czym 12 milionów dorosłych.

Polska ekspedycja wysokogórska, udająca się na zbadanie nieznanych połaci Andów, przybyła do Buenos Aires na statku „Kościuszko".

Nie odczepny grosz litości,
lecz dług społeczny... ——
—— Złóż ofiarę na bezrobotnych!

Ze świata

Pogrzeb „wiecznej zapałki"

W swoim czasie głośnym był w całej Europie wynalazek wiedeńskiego chemika dr. Ringera tzw, „wiecznej zapałki". Wynalazł bowiem masę chemiczną, którą pocierając, otrzymywało się płomyk normalnej zapałki Masa umożliwiała zapalanie się z górą 600 razy, a koszt takiej zapałki był minimalny. Ponieważ wieczna zapałka wyrządzałaby wielką konkurencję fabrykom zapałek, przeto postarały się fabryki o wykupno patentu i we Wiedniu odbyła się likwidacja tego wynalazku. Dr. Ringer otrzymał wysokie odszkodowanie.

W ten sposób wynalazek, który mógł stać się dobrodziejstwem, został wykupiony przez kapitał, produkujący zapałki szwedzkie gorsze i znacznie droższe

Studenci amerykańscy przeciw komunizmowi.

Ajencja Stefaniego donosi, że kongres studentów katolickiego uniwersytetu w Chicago ogłosił rozpoczęcie **wielkiej**, całe terytorium Stanów Zjednoczonych obejmującej, **kampanii komunistycznej.**

Światowa konsumcja mięsa wieprzowego.

Cena mięsa wieprzowego spadła w ostatnich kilku latach na całym świecie przeciętnie o 30 procent, to też konsumcja tego artykułu wzrosła niebawem wysoko. Ogólnie spożywa się tego mięsa około 3 mil. centnarów. W Ameryce wypada na jedną osobę w roku 35 kg, w Danii 32 kg. Przeciętnie w pozostałych krajach Europy spożywa się 20 kg. Najmniej konsumują Włosi — bo tylko 5 kg. Konsumcja bowiem mięsa uzależniona jest od klimatu. Nowa Zelandia o chłodnym klimacie spożywa na osobę 107 kg w roku, Australia 91 kg. Z Europy, na którą przypada 40 kg,— Duńczycy i Anglicy konsumują 57 kg, Niemcy — 50 kg, Szwajcarzy 47 kg, Czesi 33 i t. d.

Wiadomości w kilku wierszach

z zagranicy

— **Niemcy budują okręty.** Według zestawienia „Hamburger Fremdenblatt" w Niemczech buduje się ogółem 179 statków o pojemności 668641 tonn. W ciągu ubiegłego kwartału ukończono ogółem 60 statków, z tego 30 o pojemności 46,820 ton dla Niemiec, a 30 dla zagranicy.

— **Rozruchy w Indiach.** W Bombaju wybuchły ponownie rozruchy pomiędzy hindusami a muzułmanami. W czasie walk 4 ludzi zginęło, a 12 odniosło rany.

— **Republika Libanońska** W Bejrucie podpisano układ francusko-libański, na mocy którego rząd francuski uznał niezależność Republiki Libanońskiej.

— **Rozstrzelanie dostojników cerkiewnych w Sowietach.** Prasa rosyjskiej emigracji podaje, że według informacji, jakie zostały otrzymane przez Synod rosyjskich prawosławnych biskupów-emigrantów w Jugosławii, władze sowieckie rozstrzelały w ciągu ostatnich miesięcy kilku dostojników cerkiewnych, w tej liczbie metropolitę Serafima Mieszczeriakowa, półtawskiego arcybiskupa Warłaama Riaszencewa i biskupa Filipa Gumilewskiego.



Nieszczęśliwe małżeństwo

Podczas jednej z zabaw dziecinnych w Londynie urządzono t. zw. „próbę małżeństwa", podczas której ubrane w specjalne kostiumy dzieci prowadzono do symbolicznego ołtarza.

Jak widzimy małe to „małżeństwo", tonące we łzach, nie należy do najszczęśliwszych przeżyć w życiu młodocianych wykonawców ról „małżeńskich".

Obowiązkiem każdego Polaka jest

Popierać polskiego rzemieślnika i kupca

Czytelnicy „Nowej Polski" spełniajcie ten obowiązek!

Optyka i fotografia
SOCZEK K. — ul. Najśw. Marii Panny 16

Pracownia czapek
KOJ WŁADYSŁAW — al. Wolności 18

Pracownie gorsetów
„CELINA" — gen. ul. Dąbrowskiego 5, m. 1

Pracownie grawerskie
CYGANOWSKI L. W. — al. Kościuszki 2/6

Pracownie jubilerskie
SZELĄG St. — ul. Najśw. Marii Panny 40

Pracownie krawieckie
BIELECKI J. — Al. Kościuszki 2/6
BIELECKI STANISŁAW — ul. Wilsona 32
FOLTYŃSKI Wł. — al. Wolności 29
IGIELSKI STANISŁAW — ul. Narutowicza 192.
KOWALCZYK JAN — aleja Wolności 32
ŁEBEK KAZIMIERZ — ul. Najśw. Marii Panny 42.
MAŁCZYŃSKI W. — ul. Najśw. Marii Panny 50
PAŁĘGA WINCENTY—ul. gen. Chłopickiego 70
SIKORA JÓZEF — ul. Śląska 4
STEFAŃSKI C. — ul. Najśw. Marii Panny 8.
WALOCH JAN — ul Najśw. Marii Panny 49.
URBAN JAN — Aleja Wolności 23

Pracownie mebli
HILDEBRAND WŁADYSŁAW — ul. N. M. P. 53
MARKOWSKI Marian — ul. Kopernika 16 (prawa strona w podwórzu).
MARKOWSKI STEFAN — ul. Ogrodowa 48
SĄCIŃSKI ANTONI — ul. N. M. Panny 21
WITKOWSKI St. — Podwójna 12, przy R. Narut.

Pracownie szewskie
DOLIŃSKI FRANCISZEK — ul. N. M. Panny 55
JANICKI Ł. — ryn. Wieluński 5.
JASIŃSKI KSAWERYN — al. Wolności 26
KAROŃSKI TEOFIL — al. Wolności 29
KNAŚ STANISŁAW — al. Wolności 56
KOPERA STEFAN — ul. N. Marii Panny 49
KULCZYKOWSKI W. — ul. Narutowicza 38.
POPIEL LEONARD — ul. N. Marii Panny 69
RYNIEWICZ Wł. — ul. Gen. Dąbrowskiego 12
STĘPNIEWSKI ANTONI — ul. Narutowicza 67/69.
SZEWCZYK Wł. — ul. Wesoła 13
ZAMUSIAK BOLESŁAW — ul. N. M. Panny 29

Pracownie zegarmistrzowskie
MIESZCZAK JAN — al. Wolności 26.
WALAROWSKI FELIKS — al. Wolności 3/5
WALAROWSKI IGNACY — al. Kościuszki 2/6 (w domu Banku Ludowego)

Pralnie chemiczne bielizny i gard.
„HELENA" — al. Kościuszki 2/6
„MARIA" — al. Wolności 68
PIĄTECKA S. — ul. Warszawska 60

Przedsiębiorstwa przewozowe
LÖWENHOFF ALEKSY—Handlowa 12, tel. 24-28

Przedsiębiorstwa robót budowl.
RACHWAŁ Fr. — ul. Racławicka 5

Sklepy żelazne i mater. budowlane
KRYWULT ST. — ul. Najśw. Marii Panny 25.
STANISŁAWSKI Z. — Rynek Narutowicza 35

Składy gramofonów, płyt i zabawek
PUCEK E — ul. Najśw. Marii Panny 19.

Składy węgla i paszy dla koni
CWUDZIŃSKI LUCJAN — ul. Mirowska 51
OGRODNICZEK ZYGMUNT — ul. Mirowska 57/59
ZALASIŃSKI MARIAN — ul. Mirowska 55

Skład rowerów i części rowerowych
STOLARSKI S. i JANKOWSKI T. — N. Rynek 5

Wytwórnia listew i oprawa obrazów
GŁOWIŃSKI WŁADYSŁAW — ul. 3 Maja 16

Wytwórnia resorów samochodowych
STEFANOWSKI JAN — al. Wolności 2/6

Zakłady bednarskie
MIELCZAREK Ł. — ryn. Wieluński 52

Zakłady blacharskie
MALICHER ADAM — ul. Kilińskiego 31/35.

Zakłady elektr. i autog. spaw metali
MARANDA WIKTOR — al. Wolności 2/6

Zakłady fryzjerskie
DZIUBIŃSKI KAZIMIERZ — N. M. Panny 52
filia — ul. Ks. Kordeckiego 1
JAGUSIAK K. — ul. Pogodna 6/8
KRAKOWIAK J. — Warszawska 131, r. Cment.
ROBAK J. — ul. Jasnogórska 22

Zakłady kołodziejskie
SZEWCZYK LUDWIK — ul. Mirowska 57/59

Zakłady kotlarskie i spawanie metali
RAK Fr. — Wilsona 40

Składy węgla i koksu
„PŁOMIEŃ" Świerzowski St.—al. Wolności 40/42 tel. 10-49
„WĘGLOPAL" — al. Wolności 58
ZALAS WINCENTY — ul. gen. Dembińskiego 30

Warsztaty ślusarsko-mech.
BEDNARSKI KAROL — ul. N. Marji Panny 37
BONK STANISŁAW — Wały Dwernickiego 47
GOMÓŁKA P. — ul. gen. Dąbkowskiego 8
HESS J. — ul. Wilsona 32
KOSIK B-cia — ul. Warszawska 21
MATYJASZCZYK J. — ryn. Wieluński 42
ORZESZKO KAZIMIERZ — ul. Narutowicza 56.
PAWEŁCZYK H. — ul. św. Barbary 1
RUTKOWSKI J. L. — aleja Kościuszki 1/5
SKÓRKOWSKI M. — al. Kościuszki 2/6. (w domu Banku Ludowego).

Zakłady radiotechniczne
„ELECTRA" Stankiewicz A. i Z. — Aleja 36
„FADA-RADIO" Dyderski Fr. — N. M. Panny 18
MACHEJKO L. — ul. Najśw. Marii Panny 16

Zakłady kowalsko-ślus.
DYBA JAN — ul. Mirowska 67.
JABŁOŃSKI STANISŁAW — ul. Narutowicza 89
KOZŁOWSKI STANISŁAW — ul. Narutowicza 91
PIKOS JÓZEF — ul. Mirowska 57/59.
PILICHOWSKI WOJCIECH — ul. Mirowska 56
STEFANOWSKI Br. — ul. Piastowska 59

Zakłady malarskie i prac. szyldów
HALKIEWICZ J. — ul. Najśw. Marii Panny 57
LIPKE S. — ul. Najśw. Marii Panny 48
ROSTKOWSKI — ul. Najśw. Marii Panny 18

Zakład ostrzenia noży, brzytew itp.
SZEWCZYK W. — ul. Piłsudskiego 17

Zakłady rowerowe
DZIUBAŁA JÓZEF — ryn. Wieluński 10.
CIEŚLA W. — al. Wolności 38
CZARNECKI WACŁAW — ul. Mirowska 81.
MARCHWIŃSKI St. — ul. N. Marii Panny 79

Zakłady stolarskie i cies.
CIERPIŃSKI JAN — al. Wolności 58.
ŚWIERZY J. R. — ul. Narutowicza 19/23
SZCZEPANIK W. — ul. Brzeźnicka 62

Fabryka świec woskowych i stearyn.
ORŁOWSKI Stanisław — ul. św. Barbary 15/17

Instalacje elektryczne
PIOTROWSKI — ul. ks. Kordeckiego 10

Kanaliz. i wod. instalacje
SUCHECKI A. — ul. Najśw. Marii Panny 10
ZIELIŃSKI — ul. św. Kazimierza

Prenumerata z przesyłką lub odnoszeniem do domu roczna zł. 5.— półroczna, 3.—, kwartalna zł. 1.50.
CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona zł. 200.— 1/2 zł. 120.— 1/4 zł. 70.— 1/8 zł. 40.— 1/16 zł. 25.— Ogłoszenia drobne od zł. 3.— począwszy.

Redaktor i Wydawca: **Czesław Nowicki** Kierownik Literacki: **Mieczysław Mielczarek**

Drukarnia „UDZIAŁOWA" Częstochowa, ul. Najśw. Marii Panny 41